

Karolina Buczkowska, Agata Masztalerz

POTENCJAŁ WIELKOPOLSKI W ZAKRESIE ROZWOJU TURYSTYKI KULTUROWEJ ŚLADAMI JEŹDZIECKICH TRADYCJI I DZIEDZICTWA

*Koń w Polsce to nie tylko środek lokomocji,
to nie żywy motor, spotykany na Zachodzie.
Koń w Polsce to domownik, przyjaciel i pocieszyciel.*
Janusz Wilatowski

1. Wprowadzenie

W kulturze człowieka (tak materialnej, jak i duchowej) od zarania dziejów obecny jest koń, którego udomowienia dokonano ok. 3000 lat p.n.e. (Haller 1997). Koń był i jest przez niego wykorzystywany na wiele sposobów. Dostarczał mleka, mięsa i skór. Ciągnął pługi i wozy, tabory i dylizanse, dźwigał ciężary, pracował w polu, kopalniach i lasach. Chodząc w kieracie, pompował wodę lub młócił zboże. Na swym grzbiecie nosił różnych pasażerów: rycerzy i żołnierzy, posłańców, kupców, księży, lekarzy, rozbójników, arystokratów, władców, podróżników i turystów. Niemal każda kultura do dzisiaj posiada tradycyjny sport jeździecki, któremu towarzyszy splendor, przepych i bogactwo. Opływają nimi pojawiające się na arenach lub w plenerze konie i jeźdźcy.

W Polsce fascynacja końmi – granicząca niekiedy z kultem – ma wielowiekową tradycję. Na przestrzeni lat wytworzył się i umacniał pełen sentymentu stosunek naszych przodków do tego pięknego i szlachetnego zwierzęcia. Nierzadko architektura stajni dorównywała bogactwem i wielkością dworom czy pałacom. Konie często traktowane były lepiej aniżeli ludzie pracujący przy nich. Sporządzano dla koni drogocenne,

pięknie zdobione (w perły i kosztowne kamienie) całe rzędy: siodła, uzdy, wędzidła, munsztuki, wodze, czapraki, strzemiona, ostrogi, podkowy, derki. Koniom wiązano wstążki w grzywach, zaplatano ogony, a nawet farbowano je.

Pojazdy konne (m.in. powozy, karety, bryczki, landa) były najważniejszym środkiem transportu przez wiele wieków, pozwalając na wygodne podróżowanie od wiosny do jesieni. Posiadane przez polską szlachtę, arystokrację, magnaterię, ziemiaństwo czy mieszczaństwo pojazdy były eleganckie, bogato zdobione, zamawiane w najlepszych zakładach europejskich, nierzadko wyglądające jak dzieła sztuki. Zimą natomiast cudownych wrażeń dostarczały kuligi i sanny, czyli podróże równie efektownymi w wyglądzie co powozy – saniami.

Przywilejem władców, arystokracji i możnej szlachty, zakazanym dla klas niższych, były niegdyś polowania. Rozrywka ta, ściśle związana ze stylem życia najzamożniejszych warstw społecznych, wymagała odpowiedniego zaprezentowania wierzchowców oraz ich właścicieli. Powstały więc specjalne stroje i rzędy. Budowano także domki myśliwskie, w których rozpoczynano i kończono polowania, oceniano trofea łowieckie, zachwalano wprawne oko strzelca, dobre psy i oczywiście konie.

W XX w. jeździectwo zagościło na dobre w turystyce, stając się jedną z form turystyki kwalifikowanej, a więc tej będącej najwyższą formą specjalizacji turystycznej. Turystyka jeździecka objęła rekreacyjną jazdę konną w specjalnych ośrodkach jeździeckich oraz na terenach otwartych. Obecnie popularnym sposobem jej podejmowania jest uczestnictwo w rajdach konnych lub podróżowanie po specjalnie wytyczonych konnych szlakach, prowadzących przez obszary cenne przyrodniczo oraz zapewniających możliwość noclegów w gospodarstwach agroturystycznych, zabytkowych stajniach i pałacach.

Turystyka jeździecka wiąże się z miłością podejmujących ją turystów do koni i konnej jazdy, przebywaniem na świeżym powietrzu oraz podziwianiem widoków (obiektów przyrody i kultury) z grzbietu konia (*Konie i my*; Merski 2002; www.pttk.pl/aktywna/konie). Warto jednak zwrócić także uwagę na inny aspekt jeździectwa, a mianowicie na jego dziedzictwo kulturowe i wielowiekowe tradycje, które często bywają obiektem zainteresowania ze strony turystów, i to nie tylko tych uprawiających turystykę jeździecką. Zamiłowanie do oglądania strojów jeźdźców, uprzęży konnych, siodła czy ozdób koni, zainteresowanie rolą

i miejscem konia w kulturze człowieka, zgłębianie historii oraz aspektów historii sztuki związanych z jeździectwem powiązane jest nierozłącznie ze zwiedzaniem pałaców i dworów oraz przynależących do nich stadnin, stajni, folwarków, a także powozowni i kolekcji muzealnych: zbiorów malarstwa, jeździeckich rekwizytów i in. Zachowane do dnia dzisiejszego budynki czy kolekcje z tego zakresu wiążą się bardzo często z życiem i funkcjonowaniem przedstawicieli najzamożniejszych i najważniejszych polskich rodzin na przestrzeni ostatnich kilku wieków, co dodatkowo interesuje turystów.

Tak ukierunkowana turystyka przyciąga tylko specyficznych turystów i wiąże się z dogłębnym poznaniem przez nich podjętego tematu wyprawy – ma więc wszelkie znamiona turystyki kulturowej, określanej przez autorki w dalszej części artykułu (poprzez uszczegółowienie pojęcia) mianem: **turystyki kulturowej śladami jeździeckich tradycji i dziedzictwa**.

Bogactwo polskich tradycji jeździeckich oraz jeździeckie dziedzictwo kulturowe ostatnich kilku wieków, zachowane współcześnie w lepszy lub gorszy sposób, może być – poprzez rozwój turystyki kulturowej śladami jeździeckich tradycji i dziedzictwa – nieustannie pielęgnowane, a na niektórych obszarach wręcz wskrzeszane. W dalszej części artykułu zaprezentowana została Wielkopolska, która posiada ogromne zasoby dziedzictwa w zakresie kultury jeździeckiej, i która może stanowić „mekkę” dla turystów kulturowych zainteresowanych tą tematyką. Wymienione i omówione są zarówno miejsca znane i obecne na szlakach turystycznych, jak również miejsca zapomniane, zaniedbane i nieznanne turystom w ogóle (lecz nadal wartościowe).

2. Charakterystyka turystyki kulturowej w nawiązaniu do jeździeckich tradycji i dziedzictwa

Turystyka kulturowa to, cytując za G. D. Adamsem (1995), **podróż dla osobistego wzbogacenia** (w oryginale: *Travel for personal enrichment*). **Odnosi się zarówno do wytworów kultury z przeszłości** – zwiedzanie stadnin, stajni, folwarków, oglądanie pojazdów konnych, sprzętu jeździeckiego itp., jak i **wytworów kultury współczesnej** – czynny lub bierny udział m.in. w „Hubertusach” oraz **sposobów życia**

danych grup ludzi lub regionów – związanych z wymienionymi miejscami, zajmujących się jeździectwem. Obejmuje więc turystykę zorientowaną na dziedzictwo kultury oraz turystykę zorientowaną na sztukę /kulturę współczesną (na podstawie definicji G. Richardsa 2001).

Zawężając definicję turystyki kulturowej do pojęcia dziedzictwa kulturowego uznajemy (za: Barbier 2005), że jest to „podróżowanie, związane z docieraniem do dziedzictwa *sensu stricto*, obejmującego zabytki oraz dzieła sztuki, a także do dziedzictwa w ujęciu szerszym z uwzględnieniem takich elementów, jak: życie codzienne, nauka i technika (fabryki, urządzenia), środowisko geograficzne (krajobrazy i ich interpretacje, sposoby użytkowania przestrzeni dawniej i dziś), [...] kuchnia traktowana jako sztuka życia itd.”

Podróże i wycieczki odbywane w celu poznawania dziedzictwa i tradycji jeździeckich bliskie są także definicji turystyki kulturowej, sformułowanej przez Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny Unii Europejskiej (*Turystyka i kultura...* 2006), mówiącej że to **turystyka związana** z walorami artystycznymi i krajobrazowymi, z miastami szczycącymi się dziedzictwem artystycznym, a także **regionami charakteryzującymi się szczególnie dużym nagromadzeniem walorów historycznych i tradycji lokalnych**.

Turystykę kulturową wyróżnia specjalizacja i mnogość form, do których zaliczyć można także turystykę śladami jeździeckich tradycji i dziedzictwa. Tę formę podróży podejmują osoby o ukierunkowanych, podobnych zainteresowaniach, sporej znajomości tematu, zamiłowaniu do jeździectwa, nierzadko jeździeckimi umiejętnościami (gdy zwiedzaniu towarzyszy także jazda konna mówić można o aktywnym wymiarze turystyki kulturowej). Osoby te są dociekliwe, rzetelnie przygotowane do podróży, lubią delectować się tym, co obserwują i nie żałują czasu na poznawanie osobliwości danego miejsca, obiektu czy zjawiska kulturowego oraz pragną kontaktu z mieszkańcami lub pracownikami odwiedzanych miejsc. Wśród nich są przedstawiciele wszystkich trzech grup turystów kulturowych (za: Buczkowska 2008), tj.:

1) specjaliści, pasjonaci i koneserzy sztuki, posiadający rozległą wiedzę z danego zakresu, lecz pragnący ją nieustannie poszerzać i uszczegóławiać; wyjazdy przez nich i dla nich organizowane odbywają się indywidualnie lub w małych kilkuosobowych grupach; wyjazdy mają charakter elitarny;

2) turyści indywidualni oraz grupy autokarowe, dla których wyjazd ma w głównej mierze cel edukacyjny i wiąże się z dogłębnym, wielopłaszczyznowym poznaniem wybranego miejsca, zagadnienia czy szlaku kulturowego, którym się interesują, lub który ich zainteresował, a w znajomości którego nie są ekspertami; wśród tej kategorii zawierają się też wybrane grupy szkolne;

3) liczniejsze grupy turystów, które uczestniczą w różnego rodzaju imprezach kulturalnych, etnicznych (festiwalach, fiestach, karnawałach, inscenizacjach historycznych itp.) oraz religijno-pielgrzymkowych.

W przypadku turystyki kulturowej śladami jeździeckich tradycji i dziedzictwa ważny jest aspekt, na który już w 1976 r. zwróciła uwagę Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków i Zespołów Zabytkowych ICOMOS, w *Karcie Turystyki Kulturowej (Charter on... 1976)*, a mianowicie, że turystyka kulturowa poprzez odkrywanie zabytków i interesujących obszarów wywiera na nie jednocześnie pozytywny wpływ, co objawia się właściwym ich utrzymaniem oraz ochroną. Ma to szczególne znaczenie w przypadku omawianej formy, albowiem wiąże się ona nierzadko z miejscami o szczególnych walorach historycznych i kulturowych, a które w niemałej mierze są zapomniane czy zniszczone, mimo że jeszcze kilka lat, dekad czy wieków temu odgrywały znaczącą rolę na zajmowanych przez siebie terenach. Turystyka w tym ujęciu popularyzuje dobrą kulturę, chroni je i wzbogaca.

Turystyka kulturowa śladami jeździeckich tradycji i dziedzictwa ma sporo walorów i jest bardzo wartościową formą turystyki. Między innymi także dlatego, że ściśle wiąże się z wieloma innymi formami turystyki kulturowej, wśród których są (wybór za: Buczkowska 2008):

- turystyka historyczna (poznawanie, poszukiwanie i zgłębianie historii miejsc związanych z jeździeckimi tradycjami);
- turystyka „małych ojczyzn” / turystyka regionalna i lokalna do wsi (turystyka kultury ludowej) i małych miast (szczególnie ważna w przypadku młodzieży lokalnej, która na obszarach o silnych tradycjach jeździeckich powinna być z nimi zaznajomiona);
- turystyka sentymentalna / nostalgiczna / powrotów „do źródeł” lub „korzeni” (powroty dawnych mieszkańców i pracowników stadnin, folwarków itp. oraz ich potomków);
- turystyka imprez i wydarzeń kulturalnych / turystyka eventowa (wspomniany już udział w imprezach jeździeckich typu „Hubertus”);

- tanatoturystyka i turystyka sepulkralna (m.in. docieranie do miejsc pochówków właścicieli, mieszkańców i pracowników stadnin, folwarków);
 - turystyka etnograficzna (badanie i opisywanie zastanego dziedzictwa ruchomego i nieruchomego związanego z jeździectwem);
 - turystyka związana ze sztukami plastycznymi: malarstwem, rzeźbą, rzemiosłem artystycznym, fotografią, grafiką itp. – także współczesnymi (bierny lub czynny udział w plenerach malarskich, warsztatach rzemieślniczych itp. odbywających się na terenach byłych lub obecnych stadnin, folwarków itp.);
 - turystyka muzealna / muzealnica (zwiedzanie muzeów, izb muzealnych, skansenów i ekspozycji nawiązujących do jeździeckich i konnych tradycji oraz pamiątek);
 - turystyka biograficzna (podążanie śladami właścicieli stajni czy stadnin, jeźdźców, artystów, architektów itp.);
 - turystyka literacka i filmowa (podążanie śladami „konnych” bohaterów z książek czy filmów¹);
 - turystyka historyzująca / ożywionej historii (udział w imprezach będących inscenizacjami ważnych wydarzeń historycznych z udziałem koni i jeźdźców w historycznych strojach itp.);
- Turystyka kulturowa śladami jeździeckich tradycji i dziedzictwa realizowana jest także w połączeniu z następującymi odmianami turystyki tematycznej w ramach turystyki chronionego dziedzictwa (za: Buczkowska 2008):
- turystyką dworów i pałaców / dworska i pałacowa (oraz założeń pałacowo-parkowych) (zwiedzanie miejsc zamieszkania właścicieli stadnin i majątków);
 - turystyką krajobrazów kulturowych (podróżowanie po okalających stadniny i pałace parkach, polach, lasach, oglądanie domów, kaplic itp. – najczęściej na grzbiecie konia);
 - turystyką architektury wiejskiej (zwiedzanie folwarków i towarzyszących im domów i innych obiektów wiejskich);
 - turystyką kolekcjonerską (połączoną ze zbieraniem przedmiotów i pamiątek związanych z jeździectwem oraz miejscami i ludźmi, które się z nim wiążą);

¹ Na terenie Wielkopolski jedną z najpopularniejszych destynacji turystyki filmowej jest Stadnina Koni Iwno Sp. z o.o., w której nakręcono w 1974 r. „kultowy” serial *Karino*. Obecnie nazwę Karino nosi pensjonat znajdujący się na terenie stadniny.

– turystyką epok i stylów w sztuce (zwiedzanie stadnin, folwarków oraz związanych z nimi parków i pałaców pod kątem architektury i sztuki).

3. Jeździeckie tradycje i dziedzictwo w Wielkopolsce

Wydaje się, że zabytki kultury jeździeckiej są istotnym elementem wielkopolskiego krajobrazu, jednak często są niedostrzegane i pomijane w opisach krajoznawczych. Towarzyszą one zwykle bardziej wyeksponowanym zabytkom w miejscowościach odwiedzanych tłumnie przez turystów i będących „żelaznymi punktami” wycieczek. Niektóre z nich nadal są wykorzystywane do celów jeździeckich lub hodowlanych (m.in.: Gniezno, Sieraków, Racot, Iwno, Pępowo). Inne zabytki przystosowano do nowych funkcji, najczęściej noclegowo-gastronomicznych (m.in.: Czarniejewo, Iwno, Racot, Pępowo, Golejewko) lub muzealnych (Rogalin, Kórnik). Część zabytków została zupełnie zapomniana, popadając w ruinę (m.in. dawna stadnina koni w Posadowie).

Przedstawione w artykule wielkopolskie obiekty kultury jeździeckiej, które mogą odgrywać ogromną rolę w pielęgnowaniu i wskrzeszaniu pamięci o polskich tradycjach jeździeckich poprzez turystykę kulturową, pochodzą głównie z okresu pomiędzy XVII a początkami XX w. Większość zachowanych powozów i karet datowanych jest na przełom wieków XVIII/XIX i wiek XX. Głównie z tego czasu pochodzą również rzędy końskie oraz budynki stajni, wchodzące w skład zabudowań folwarcznych i dworskich. Także najlepsi polscy „malarze koni”, tworzyli swe dzieła w XIX w. i na początku wieku XX – niektóre z nich znajdują się w wielkopolskich muzeach i galeriach (istnieją oczywiście także zabytki z okresów wcześniejszych, sprzed XVII w., lecz są to przypadki sporadyczne, gdyż większość z nich opuściła granice Polski – głównie powozy, oraz uległa zniszczeniu lub całkowitej przebudowie – w przypadku stajni).

Począwszy od drugiej połowy XVIII w., wozownie przy polskich rezydencjach były obszerne i mieściły ponad 10 karet, tyleż kolasek, kilka wozów podróżnych, kilka par sań, karawany, wozy specjalne. Liczba wszystkich hipomobilii sięgała zazwyczaj ok. 50 sztuk. Dzisiaj skromniejsze zachowane **kolekcje powozów i wozów** można podziwiać m.in.

w **Kórniku** (powiat poznański) i **Rogalinie** (powiat poznański) oraz stadninach w **Czarniejewie** (powiat gnieźnieński) i **Racocie** (powiat kościański). Są wśród nich m.in. słynny powóz w typie lando, którym – jak głosi legenda – jeździł podczas pobytu w Poznaniu Ignacy Jan Paderewski (znajduje się w zbiorach w Racocie), czy ostatnia dorożka poznańska z zamontowanym licznikiem taryfowym, odmierzającym należność za przebytą drogę (w kolekcji w Rogalinie).

Najliczniejsza z wielkopolskich kolekcji znajduje się jednak w **Gołejewku** (powiat rawicki) i jest drugą pod względem wartości muzealnej kolekcją w Polsce (po Łańcucie). Kolekcja składa się z pojazdów osobowych o różnej wartości i przeznaczeniu, tj. pojazdów gospodarczych, spacerowych, sportowych (faeton), myśliwskich (linijka) oraz reprezentacyjnych (wśród nich są kalesza, lando, landolet, karety coupe), a także licznych egzemplarzy sań, w tym sań petersburskich (<http://skgolejewko...>).

Duży zbiór wszelkiego rodzaju i funkcji hipomobili posiada także Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w **Szreniawie** (powiat poznański). Kolekcja mieści się w pawilonie zawierających wystawę zatytułowaną „Transport wiejski”. Znajdują się tam wyroby zarówno miejscowych, jak i obcych rzemieślników – razem ok. 130 eksponatów: powozów, wozów, uprzęży, siodła i innych. Z pojazdów, jakie znalazły się w kolekcji warto wymienić: kilka rodzajów bryczek, wolant z roku 1925, handlarki do transportu zwierząt, wóz rzeźnicki, beczkowóz, linijkę-polówkę, chłopskie wozy wyjazdowe (swą konstrukcją chyba najbardziej zbliżone do średniowiecznych kolebek), wóz góralski, sanie dworskie *vis-à-vis*. Oprócz tego kilka rodzajów uprzęży, siodła i latarnie powozowe (<http://www.muzeum-szreniawa...>).

Inne wielkopolskie zbiory powozów mieszczą się również w **Pniewach** (powiat szamotulski), **Sierakowie Wilkp.** (powiat międzychodzki) – na uwagę poza powozami zasługują zabytkowe chomąta, **Gnieźnie** – powozy w części z początków XX w., kolekcja stylowych uprzęży oraz **Pępowie** (powiat gostyński).

W mniejszych miastach, jak: Gniezno, Gostyń, Kórnik, Środa Wielkopolska, Rawicz, działały niegdyś liczne warsztaty i fabryczki, w których produkowano pojazdy konne na potrzeby miejscowych nabywców. Na terenie niektórych z nich jeszcze do lat 70. XX w. przetrwały rzemieślnicze tradycje. Zachowane egzemplarze przyczyniły się do zorganizowania

Kolekcji Wielkopolskich Pojazdów, którą zapoczątkował w **Pniewach** (powiat szamotulski) Michał Bogajewicz – znany w kraju i za granicą producent i restaurator bryczek i powozów. Spośród XIX-wiecznych wielkopolskich fabryk i warsztatów produkujących powozy nie ma już współcześnie najświetniejszych, tj.: firmy Dziedziuchowicza, Grabowskiego czy Degórskiego w Poznaniu oraz Weberskich w Gnieźnie, z którymi na przełomie XIX/XX w. konkurował Albin Bogajewicz.

Współcześnie w zakładzie Bogajewiczów – prowadzonym przez wspomnianego już M. Bogajewicza – wykonywane są remonty starych pojazdów (m.in. na potrzeby Muzeum w Łańcucie) oraz produkowane są na zamówienie pojazdy nowe. Główne dochody fabryka czerpie z zamówień klientów zagranicznych (Niemcy, Anglia, Belgia, Dania, Holandia, Szwecja) oraz uczestników zawodów w zaprzęgach. Produkcja odbywa się według wzorów i tradycji „ojcowskich”, niekiedy z wprowadzeniem pewnych modernizacji². „Ten jedyny w Polsce na większą skalę warsztat przedstawia zabytek kultury materialnej i z tego powodu winien być pod szczególną opieką państwa” (Żurawska 1982).

W **Gostyniu** z kolei, od 1926 r. funkcjonuje zakład Jana Andrzejewskiego, do dzisiaj prowadzony przez jego wnuka – Dariusza. Oprócz produkcji replik, firma zajmuje się również renowacją pojazdów zabytkowych – najstarszy odnowiony hipomobil pochodził z 1890 r., inne z lat 1905 i 1920. Powozy wykonuje się na bazie starych rysunków lub projektów własnych, zawsze jednak zgodnie z wymaganiami klientów. Tych przybywa z roku na rok. Obecnie 90% zamówień pochodzi z Zachodu – Niemiec, Austrii, Holandii, Szwecji oraz Włoch i Francji. Polacy jednakże, kupując w ostatnich latach dworki i pałace, pragną mieć w nich również bryczki, stąd też coraz częściej bywają klientami gostyńskiego zakładu. Gostyńskie bryczki pojawiają się ponadto na zawodach zaprzęgowych. Obok powozów zakład produkuje również sanie³.

Jeszcze w XV i XVI w. – podobnie jak w przypadku dworów – budulcem, z którego powstawały stajnie, było drewno. Stajnie drewniane

² Kolekcja bieżącej produkcji chętnie udostępniana jest do zwiedzania (po uprzednim ustaleniu terminów) – nie ma jednak wydzielonej wystawy pojazdów zabytkowych. Adres zakładu: M. Bogajewicz, Pniewy, ul. Dworcowa 15, biuro: ul. Poznańska 58.

³ Fabryka nie posiada kolekcji pojazdów, jednak zainteresowani, po wcześniejszej rozmowie z dyrektorem, mogą zwiedzić warsztaty i zapoznać się z tajnikami produkcji. Adres zakładu: Kołodziejstwo. Wyrób powozów. Andrzejewski, Gostyń, ul. Wrocławska 185.

nie dotrwały jednak do naszych czasów – niszczone najczęściej przez pożary. Pod koniec XVI w. coraz częściej **stajnie** były już murowane. Sytuowano je blisko siedziby mieszkalnej, aby konie, na wypadek nagłej potrzeby, mieć zawsze pod ręką i żeby służba stajenna była pilniejsza. Zwykle w pobliżu stajni mieściły się **wozownie** (dach na słupach bez ścian, kryty słomą) – stały w nich pojazdy konne oraz trzymano narzędzia gospodarcze. Przy wozowniach stawiano **masztarnie**, w których przechowywano uprzęż, munsztuki, czuby i inne akcesoria zaprzęgowe. W specjalnych pomieszczeniach, zwanych skarbcami, przechowywano cenne (ze względu na ozdoby) rzędy, siodła, ostrogi i całe oporządzenie koni wierzchowych. Do dzisiaj pozostałości dawnych stajni, wozowni czy masztarni można znaleźć w licznych wielkopolskich miejscowościach.

Wraz z powszechnym już w wieku XVIII pojawieniem się na drogach polskich powozów i karet, zaczęto także i w Wielkopolsce zwracać szczególną uwagę na konie i otoczenie, w którym przebywały. Liczyła się zarówno liczba cugów, jak i ich prezentacja, a tę gwarantowały odpowiednie warunki, w których przebywały konie na co dzień. W drugiej połowie XVIII w. stawiano już więc obszerne i murowane stajnie, najczęściej na terenie odsuniętym od pałacu, specjalnie wydzielonym i przeznaczonym tylko do tej jednej funkcji.

Powstawały całe zespoły dwóch lub trzech budynków, o wspólnej myśli architektonicznej, zgodnej z epoką, zasadami estetycznymi i praktycznymi. Stajnie i wozownie, czasami również **ujeżdźalnie**, budowano ze względów funkcjonalnych blisko siebie, w zespole zwartym, na planie czworoboku lub podkowy zamkniętej ogrodzeniem. W ten sposób powstawał dziedziniec z owalnym centrum lub okrągłym placem manewrowym, czyli letnią ujeżdżalnią wykorzystywaną do ćwiczenia koni i nauki jazdy. Przykładem zachowanego do dzisiaj zespołu tego typu na terenie Wielkopolski są m.in. stajnie w **Rydzynie** (powiat leszczyński) i **Czerniejewie** (powiat gnieźnieński). W przypadku mniejszych rezydencji, np. w **Rogalinie** (powiat poznański), stajnie i wozownia włączane były do zespołu pałacowego, poprzedzając najczęściej oficyny, usytuowane bliżej budynku mieszkalnego (Żurawska 1982).

Na przełomie XIX i XX w. nastąpiła zmiana w funkcji, jaką pełniły konie – stały się wówczas hobby właściciela, brały udział w pokazach, zawodach, konkursach, biegach myśliwskich. Zdobywały nagrody, przynosiły zaszczyty i nierzadko wielkie pieniądze. Takim koniem należało się

odpowiednio zająć. Stajnie musiały być prawidłowo wentylowane, z urządzeniami kanalizacyjnymi, kafelkami, marmurami. W pobliżu znajdowały się **urządzenia i obiekty do pielęgnacji koni**, takie jak: basen i fryzzeria, szorownia, siodlarnia, pracownia rymarska, gabinet weterynarza, ewentualnie kuźnia. W **Pawłowicach** (powiat leszczyński) znajduje się interesująca stajnia koni wyjazdowych wspomnianego typu z pierwszej połowy XIX w. Jest to murowany budynek na planie prostokąta, z zachowanym drewnianym stropem i takimi ściankami wydzielającymi stanowiska dla koni. Żłoby i ściany stajni do wysokości 2 m są wyłożone ceramicznymi płytkami, a do południowo-zachodniej ściany dobudowana jest otwarta galeria.

Na terenach Wielkopolski, oprócz wozowni i budynków stajennych ulokowanych przy dworach – jak chociażby tych w **Racocie** (powiat kościański) – zachowały się liczne **zabudowania folwarczne**. Pochodzą one głównie z wieku XIX i XX, gdyż właśnie w tym okresie zachodziły we wsiach wielkopolskich znaczące przemiany w dziedzinie ekonomicznej i technicznej. Tradycyjny materiał budowlany, jakim było dotychczas drewno, został stopniowo zastąpiony kamieniem, cegłą, a pod koniec XIX w. – żeliwem i betonem. Część zabudowań folwarcznych zdemontowano, część zmodernizowano, a większość po prostu rozebrano. Pozostała niewielka liczba dobrze zachowanych obiektów o ciekawej architekturze, m.in.: stajnia koni wyjazdowych w **Chełmnie** (powiat szamotulski) z 1923 r., stajnia w **Gorzyczkach** (powiat kościański) z przełomu XIX i XX w., stadnina koni w **Sierakowie Wilkp.** (powiat międzychodzki) z ok. 1890 r. wraz z założeniem pałacowo-parkowym z lat 20., stajnia i kierat z 1863 r. w **Lutomku** (powiat międzychodzki), dwie stajnie koni wyjazdowych w **Wąsowie** (powiat nowotomyski) – jedna datowana na ok. 1870 r., a druga z częścią mieszkalną z lat 1900–1910, stajnia z wozownią, obecnie częściowo obora, w **Cykwie** (powiat grodziski) z drugiej połowy XIX w., stajnia koni wyjazdowych, wozownia i ujeżdżalnia oraz dom stangreta z połowy XIX w. w **Rozbitku** (powiat międzychodzki) (*Architektura niedostrzegana...1994*).

Na terenie Wielkopolski znajduje się jeszcze kilka XIX- i XX-wiecznych folwarków, w których można spotkać dawne budynki stajenne, wozownie czy kuźnie – przykładem takim są: **Karłowice** (powiat poznański), **Miłostaw** (powiat wrzesiński), **Szelejewo** (powiat zniński), **Trzcianka** (powiat nowotomyski) (*Architektura niedostrzegana...1994*).

W literaturze łowieckiej niewiele miejsca poświęca się opisom koni, biorących udział w polowaniach. Głównie zaznacza się ważną rolę psów gończych i ptaków drapieżnych. Konie nie stanowiły dodatkowego wyposażenia myśliwych, gdyż były tak naturalnym środkiem lokomocji, jak podczas podróży czy wojny. Wyprawy łowieckie były zresztą traktowane nie tylko jako rozrywka, lecz również jako doskonała zaprawa do trudów wojennych – polowanie służyło ćwiczeniu umiejętności niezbędnych w walce. Łowiectwo było (i nadal pozostaje) elementem rozrywki i obyczaju, na który składały się spotkania towarzyskie oraz odpowiedni ceremoniał. Całość życia łowieckiego opierała się na przygotowaniach do polowania, jego organizacji, przebiegu i właściwego zakończenia. Przygotowania i zakończenie łowieckiej wyprawy odbywały się często w **dworach, pałacach i zamczkach myśliwskich**, specjalnie w tym celu stawianych. Niektóre miejscowości w Wielkopolsce, jak Pobiedziska czy Dłusk, odgrywały rolę „stacji łowieckich” i służyły już książętom piastowskim do celów wypoczynkowo-łowieckich. W późniejszym okresie funkcje te przejęły dworki szlacheckie (*Wielkopolska w dziejach...*1998).

Niewątpliwie najciekawszym (pod względem artystycznym) obiektem jest we wspomnianej problematyce pałac myśliwski w **Antoninie** (powiat jarociński). Wzniesiony został w latach 1822–1824 dla księcia Antoniego Henryka Radziwiłła, na podstawie projektu Karla Friedricha Schinkla. Interesującą budowlą jest także tzw. Bażantarnia – zameczek myśliwski znajdujący się w **Bugaju** (powiat wrzesiński). Powstał ok. połowy XIX w. w formie średniowiecznego zespołu obronnego, a budulec stanowiły kamienie polne i cegły. Najprawdopodobniej twórcą projektu zabudowy był Seweryn Mielżyński. W miejscowości **Możdżanów** (powiat ostrowski) znajduje się z kolei wzniesiony w latach 90. XIX w. dwór myśliwski, rozbudowany w 1935 r. Jest to okazały budynek wzniesiony na planie zbliżonym do litery „T”, z tarasem, werandą i salonikiem myśliwskim (*Wielkopolska w dziejach...*1998).

Historię rozwoju myślistwa na ziemiach Wielkopolski można prześledzić, odwiedzając Muzeum Wielkopolskiego Łowiectwa, które ma swoją siedzibę w **Uzarszewie** (powiat poznański). Mieści się ono w XIX-wiecznym dworze otoczonym parkiem. Na potrzeby muzeum zagospodarowano również stajnię-wozownię, gdzie otwarta została elegancka restauracja Ostoja. Kierunki działania uzarszewskiego muzeum to m.in.: dzieje

myślistwa, biologia zwierzyny łownej, dzieje gospodarki łowieckiej Wielkopolski, dzieje kultury społecznej i duchowej łowiectwa Wielkopolski.

Współczesnym nawiązaniem do staropolskiej tradycji polowań jest **Bieg Myśliwski Świętego Huberta**, zwany potocznie „Hubertusem”. Organizowany jest we wszystkich prawie stadninach i stajniach w kraju corocznie w okolicach 3 listopada, czyli w święto myśliwych, leśników i jeźdźców. Tego dnia urządzana jest gonitwa, podczas której konno ściga się tzw. lisa, a więc jeźdźca z ogonem przypiętym do lewego ramienia. Jeździec, który go zerwie, wygrywa imprezę i ma prawo wykonać rundę honorową wokół miejsca pogoni, a rok później sam ucieka jako lis. „Hubertus” ma zawsze bardzo uroczysty charakter, z zachowaniem historycznych wzorców i ceremoniałów (m.in. sygnałów łowieckich), eleganckich strojów jeździeckich. „Polowanie hubertowskie” kończy biesiada przy ognisku, bigosie i nalewce.

Koń to zwierzę piękne, malownicze, o wdzięcznych ruchach i pełnych kształtach. Nic więc dziwnego, że jako motyw przewodni pojawiał się bardzo często w dziełach mistrzów pędzla wszystkich stylów i epok. Jednak dopiero w XIX w., wraz z rozwojem malarstwa romantycznego oraz historyczno-batalistycznego, zaobserwować można apogeum jego popularności. Koń stał się wówczas „bohaterem określonego «gatunku» malarstwa”, w którym inne tematy uzyskują „znaczenie podrzędne wobec wielostronnie reprezentowanego [...] świata zwierząt” (Cękańska-Zborowska 1986).

Potwierdza to m.in. zawartość zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, zwłaszcza poznańskiej Galerii Malarstwa Polskiego oraz oddziałów Muzeum w Rogalinie i Gołuchowie. Tematykę konia przedstawia m.in. olejny obraz J. Suchodolskiego z ok. 1859 r. pt. „Przejście przez Berezynę”, przedstawiający odwrót Wielkiej Armii Napoleona I w 1812 r. po przegranej bitwie pod Moskwą. Jest to gmatwanina zmęczonych ludzi i wychudłych koni, szkap właściwie, które posuwają się naprzód z ogromnym trudem, ostatkiem sił. Dalszy ciąg klęsk Napoleona przedstawia dzieło W. Kossaka z 1903 r.: „Wiosna 1813 w Rosji”. Temat rannych żołnierzy francuskich, wędrujących samotnie przez zimowe pustkowia często przewijał się przez twórczość malarza (*Katalog zbiorów Muzeum...1997–1998*). Atmosferę i sens obrazu bardzo trafnie oddaje zwrotka z wiersza L. Rybickiego *Ułani września* (Lasocki 1999):

*Droga powrotna, przez pobojuwiska.
Ziemia skrwawiona, pociskami zryta.
W martwe przyjaciół oczy patrzysz z bliska.
Liczysz sterczące nad rżyskiem kopyta.*

Kolejne dzieło: potężnych rozmiarów obraz (484 x 973 cm) „Dziewica Orleańska” J. Matejki przedstawia triumfalny wjazd Joanny d’Arc i orszaku królewskiego do Raims w lipcu 1429 r., po uwolnieniu Orleanu w czasie wojny stuletniej. Znajdujące się wśród tłumu konie są duże, ciężkie – o barokowych kształtach, z bogatymi rzędami, a ich oczy wyrażają strach i podniecenie. Zgoła inny klimat ma dzieło J. Fałata: „Naggonka” z 1907 r. Emanuje z niego spokój, który podkreśla „zniebieszczona” paleta. Jest to nagle zatrzymane ujęcie przyrody, gdzie ludzie, konie i sanie ukazane zostały na tle ciemnej kurtyny lasu (*Katalog zbiorów Muzeum... 1997–1998*).

Portretowo z kolei uchwycone zostały postacie jeźdźców w dziełach: „Jeździec” J. Brandta i „Jeździec polski” P. Michałowskiego (również akwarela J. Kossaka „Kirgizi”, znajdująca się w Kórniku, podejmuje tę tematykę). W muzeum podziwiać możemy również obraz J. Brodowskiego: „Powrót z Bielan” z roku 1884. Przedstawia on poczwórny zaprzęg karych koni. W powozie siedzą damy, a mężczyźni towarzyszą im jadąc wierzchem na koniach jaśniejszej maści niż zaprzęgowe. Zaprzęgi konne należały do jednych z ulubionych motywów w twórczości Brodowskiego.

W zbiorach poznańskiego muzeum znajdują się także: „Dwaj Kozacy na koniach” (1818 r.) A. Orłowskiego, „Bitwa krakusów i studium konia” (1830 r.) oraz „Syn artysty na kucu” (1840 r.) P. Michałowskiego, „Portret mężczyzny na koniu” (1869 r.) J. Kossaka, „Pojmanie na arkan” (1881 r.) J. Brandta, a także nieco wcześniejsze dzieło z 1791 r., tj. „Targ na Pradze” J. P. Norblina.

W XIX i XX w. słynne w całym kraju (i nie tylko) były wielkopolskie hodowle koni (rasy angielskiej i wielkopolskiej) – początkowo należące do prywatnych właścicieli, a po II wojnie światowej pełniące funkcje Państwowych Stadnin Koni. Szczególnie interesujące są **zabudowania stadnin**, które w różnym stanie przetrwały do dnia dzisiejszego – niektóre nadal są wykorzystywane (zarówno przez państwo, jak i przez prywatnych właścicieli), a niektóre są jedynie zabytkowymi pustostanami. Najbardziej jednak wartościowe jest dziedzictwo niematerialne tych miejsc, tj. ich historia i atmosfera dekad z okresu ich świetności.

Na uwagę zasługują m.in.: obiekty i historia Stada Ogierów Skarbu Państwa w **Gnieźnie** (założonego przez władze pruskie w 1885 r.), Stadniny Koni Sp. z o.o. w **Pępowie** (założonej przez Adama Konarzewskiego w 1670 r. i rozwijanej przez Józefa Mycielskiego od 1791 r.), Stadniny Koni **Golejewko** Sp. z o.o. (zapoczątkowanej w 1921 r. przez hr. Janusza Czarneckiego), Stadniny Koni **Iwno** Sp. z o.o. (założonej w 1901 r. przez rodzinę Mielżyńskich), Stadniny Koni **Racot** Sp. z o.o. Ośrodka Szkoleniowo-Rekreacyjnego (tradycją hodowli sięgającej roku 1928) czy Stada Ogierów **Sieraków Wilk.** Sp. z o.o. (funkcjonującego od 1829 r.).

Wśród stadnin, które przez lata uchodziły za jedne z ważniejszych i większych w Polsce, rezydujące niegdyś w okazałych obszernych obiektach, a obecnie rozwiązane i skazane na zapomnienie i zniszczenie, była Państwowa Stadnina Koni w **Posadowie** (powiat nowotomyski), której tradycje hodowlane sięgały XVII w., a od początków XX w. zaliczana była do największych w Europie. Stadnina od 2001 r. już nie istnieje i pomatu pamięć o niej ginie.

4. Zamiast zakończenia

Nasz koniczek (Maria Konopnicka)

*Nasz koniczek, nasz bułany,
Ślicznie zgrzebłem wyczesany,
Tylko na nim siartka świeci,
Tylko parska, rzy do dzieci.*

*Nasz koniczek niepłochliwy,
Da pogłaskać lśniącej grzywy,
Tylko nóżką przestępuje,
Gdy go trawką Jaś częstuje.*

*Nasz koniczek, dobre zwierzę,
Leciuteńko trawkę bierze,
Myśli sobie: ot, dziecina
Wczas już karmić mnie zaczyna.*

– Jak urośniesz, miłe dziecię,
Powiozę cię, heł, po świecie,
Powiozę cię w kraj daleki,
Aż za góry, aż za rzeki.

Gdy przejedziem wszystkie drogi,
To wrócimy w nasze progi,
Gdzie ten domek, dach pochyły
Nade wszystko sercu miły.

Siostra wyjdzie z drogi witać,
Będzie ścisnąć, będzie pytać,
Ucieszą się wszyscy tobie,
A ja zarzę przy mym żłobie.

Literatura

- Adams G. D., 1995, *Cultural tourism: the arrival of the intelligent traveler*, Museum News, December: 32-5.
- Architektura niedostrzegana. Budownictwo folwarczne Wielkopolski*, 1994, Wyd. Abos, Poznań.
- Barbier B., 2005, *Wybrane aspekty turystyki kulturowej Francuzów*, Turyzm, 15 (1-2).
- Buczkowska K., 2008, *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Wyd. AWF, Poznań.
- Cękańska-Zborowska H., 1986, *Koń malowany...*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Poznań.
- Charter on Cultural Tourism (Karta Turystyki Kulturowej)*, 1976, ICOMOS.
- Haller M., 1997, *Rasy koni*, Multico Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, Galeria Rogalińska Edwarda Raczyńskiego*, 11.1997–03.1998, pod red. Agnieszki Ławniczakowskiej, Muzeum Narodowe w Poznaniu.
- Konie i my*, polski portal jeździecki, <http://www.konie.biz>.
- Lasocki W. A., 1999, *O koniu bojowym. Z zapisków kawalerzysty*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn.
- Merski J., 2002, *Turystyka kwalifikowana*, WSE, Warszawa.
- Ośrodki jazdy konnej w Wielkopolsce*, 1991, WOIT, Poznań.

Richards G., 2001, *The development of cultural tourism in Europe*, [w:] Richards G. (red.), *Cultural Attraction and European Tourism*, Wyd. Cabi, Cambridge.

Turystyka i kultura: dwie siły służące wzrostowi, 2006, opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego – 425 Sesja Plenarna odbyta w dniach 15–16 marca 2006 r., DzU Unii Europejskiej, 2006/C 110/01.

Wielkopolska w dziejach łowiectwa polskiego, 1998, Materiały z sesji zorganizowanej z okazji 20-lecia Muzeum Środowiska Przyrodniczego i Łowiectwa Wielkopolskiego w Uzarzewie w dniach 6–7 listopada 1997 r., Szreniawa.

Wilanowski J., 1927, *Koń w życiu polskim. Rys historyczno-obyczajowy*.

Żurawska T., 1982, *Polskie powozy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Strony internetowe

<http://www.muzeum-szreniawa.pl/?q=pl/node/5#TRANSPORTWIEJSKI>

<http://www.pttk.pl/aktywna/konie>

<http://www.skgolejewko.pl/galeria/powozownia/>

